Nr 295 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 23 Grudnia 1925. Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: zł
Bez odnoszenia . . . . 4.—
Z odnoszeniem 4.50
Z przesyłką pocztową 4.50
Za granicą . . . . . 8.—
Przeciwnie, —
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 15 gr.
Nekrologi . . . 30
Nadesłane . . . 35
Po kronice . . . 45
Na I-szej stronie . . 50
Drobne od słowa . . 7 (najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Kryzys niemiecki

Kraków, 21 grudnia.

Położenie wewnętrzne Niemiec pogarsza się stale. Mimo wielkiej pracowitości i energji, mimo umiejętnej polityki skarbowej rządu, skutki szalonej inflacji nie dały się dotąd usunąć. Przeciwnie, — ujawniają się dopiero stopniowo w coraz szerszym zakresie. Wielkie pożyczki amerykańskie, udzielone Niemcom nazajutrz po przyjęciu przez nie planu Dawesa, wydane już dawno. Utonęły one w żyłach olbrzymiego organizmu gospodarczego, który inflacja pozbawiła kapitału obrotowego. Dzisiaj rozpięcie między potrzebami a możnością ich zaspokojenia staje się coraz nieznośniejszem. Zastój, bezrobocie i lawina bankructw, które nie wstrzymuje, jak u nas, elementarna kalkulacja wierzycieli i wyrozumiałość sądów. Niemcy stoją wobec wyboru między długotrwałem przesileniem finansowem, gospodarczem i socjalnem, a pomnożeniem obiegu pieniężnego przez inflację tak czy inaczej nazwaną i upozorowaną. Gdy zarówno rozum, jak plan Dawesa, czynią niemożliwem pójście za inflacją, nie pozostaje im nic innego, **jak przygotowanie są na długotrwałe i wielostronne przesilenie**, zanim postępująca konsolidacja stosunków europejskich i sama natura nie dokonają trwałej sanacji i nie przywrócą równowagi.

To przesilenie gospodarcze ma oczywiście swoje skutki polityczne i to zupełnie doraźne. Najważniejszym z nich jest ciężki kryzys rządowy, który wytworzył się wskutek rozbicia przez nacjonalistów koalicji prawicowej i spowodowanej tem dymisji gabinetu Luthera. Próby utworzenia na miejsce koalicji prawicowej wielkiej koalicji z udziałem umiarkowanej lewicy, więc demokratów i socjalistów większościowych, — rozbiły się. Demokrata dr Koch, któremu prezydent Hindenburg powierzył utworzenie tej koalicji i opartego na niej gabinetu, po całotygodniowych wysiłkach widział się zmuszonym złożyć swą misję, jako niewykonalną.

Przyczyną jest opór socjalistów. Pierwotnie wystawili oni szesnaście warunków wstąpienia do koalicji w tej nadziei, że któreś z innych stronnictw uzna je za niemożliwe do przyjęcia, zwalniając w ten sposób socjalistów od odpowiedzialności. Lecz dr Koch okazał się zręczniejszym a stronnictwa ustępliwszemi, niż oczekiwali socjaliści. Ich szesnaście warunków zostało w zasadzie przyjętych. Pozostawały do wyrównania drobne różnice taktyczne i personalne, które przy minimalnej dobrej woli nie powinny już były stanowić kamienia obrazy dla socjalistów, tem bardziej, że stronnictwa mieszczańskie dawały wyraźnie do zrozumienia, iż ostatecznych granic swej ustępliwości jeszcze nie osiągnęły.

W tej sytuacji jednak socjaliści dali spokój maskowaniu się i wystąpili jawnie jako przeciwnicy wielkiej koalicji. Zwrócili się głównie przeciw udziałowi w niej partji Stresemanna czyli t. zw. niemiecko-ludowych i bawarskiej partji ludowej. Zarzucają tym partjom niedostateczną demokratyczność i republikańskość. Motywują te zarzuty współdziałaniem tych stronnictw z niemieckimi nacjonalistami. Zamiast wielkiej koalicji sześciu stronnictw, chcą socjaliści wskrzeszenia dawnej porewolucyjnej koalicji swojej z katolickiem centrum i z liberalnymi demokratami. Prawica centrum nie okazuje jednak do tego zapału. Demokraci zaś stoją na stanowisku, że mogą współdziałać tylko w takim rządzie, za który odpowiedzialność niosłyby w równej mierze umiarkowane stronnictwa lewicowe, jak prawicowe. Dla demokratów więc udział w koalicji niemiecko-ludowych jest tak samo nieodzowny, jak udział socjalistów.

Dlaczego socjaliści rozbili gotową już koalicję? **Oto mają oni za sobą komunistów, których** szeregi wzrastają w warunkach powszechnego przesilenia gospodarczego i potęgującego się bezrobocia. Ostatnie wybory komunalne w Berlinie dały komunistom bardzo znaczny przyrost głosów. W tem położeniu konkurencja socjalistów z ich lewobocznym bardzo przedsiębiorczym sąsiadem, zaostrza się. Z obawy przed dalszem topnieniem swoich szeregów, socjaliści unikają wszelkiej odpowiedzialności, która w obecnych warunkach musi być z natury rzeczy cięższa niż kiedykolwiek. Socjaliści koncentrują się na walce o zachowanie t. zw. »zdobyczy socjalnych«, które wprawdzie wobec rosnącej nędzy powszechnej i bezrobocia stają się coraz bardziej wartościami idealnemi, niemniej jednak stanowią ostatnią pozycję obronną socjalistów zarówno na prawo, jak na lewo. Jak widzimy, wszystko prawie tak samo, jak u nas, tylko na skalę odpowiednio większą.

Prawicowy odpowiednik komunistów: obłąkany nacjonalizm, reprezentowany przez różnych Teutonów, »Völkische« i legjon na poły tajnych związków zbrojnych, — jest drugim obok komunistów użytkowcem wytworzonej sytuacji ogólnej, wzrastającego niezadowolenia i bezradności. Ostatnie wypadki dowodzą, że na Niemcy nadciąga nowa fala zamachów i różnych aktów zdziczenia i okrucieństwa, wykonywanych przez tych prawicowych nadpatrjotów. Szeroko obecnie w Sejmie pruskim omawiana sprawa sądów kapturowych (»Fememorde«), świeżo odkryty spisek na życie Stresemanna, organizowany przez »Teutona« Kaltdorfa i nacjonalistę Lorentza pod inteligentnem hasłem »Stresemann — verwese man« (Stresemanna należy uczynić zgniłym) lub, że »das Schwein muss gekillt werden« (świnia musi być zakluta) dowodzą, że na gruncie gospodarczego przesilenia prosperuje nie tylko propaganda komunistyczna, lecz także ostry objaw nacjonalistyczny.

W tych warunkach stronnictwa nie widziały nic rozumniejszego, jak odroczyć parlament na blisko cztery tygodnie i rozjechać się na święta. U steru pozostał nadal rząd Luthera urzędujący w stanie dymisji. W perspektywie zaś niema jeszcze nowego rządu ani koalicji parlamentarnej, na której mógłby się oprzeć. Po Nowym Roku zaczną się targi na nowo z szansami powodzenia stosunkowo równie małemi, jak obecnie. (s).

Turcja przygotowana na wszystko

Paryż, 21 grudnia (PAT). Turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Ruchdy bej oświadczył tutejszemu korespondentowi Reutera, że nei może mu dać żadnej deklaracji w sprawie Mossulu, ponieważ kwestja ta przybrała obecnie charakter **drażliwy i krytyczny**. Tewfik Ruchdy bej złoży o rezultacie swej podróży raport zgromadzeniu narodowemu, które poweźmie ostateczną decyzję. W dalszym ciągu wywiadu turecki minister oświadczył, że w kwestji Mossulu ani Turcji ani Anglji **nie chodzi o naftę**, albowiem gdyby tak było, to sprawa dałaby się w przeciągu kilku dni załagodzić. Turcja nie chce wojny. Wojna zaczepna jest **zakazana przez konstytucję turecką**. Jednak Turcja przygotowana jest na wszystko w obronie swego terytorjum. Co dotyczy spotkania jego z Cziczerinem, oświadczył Tewfik, że uważa za zupełnie naturalne, że ministrowie spraw zagranicznych krajów sąsiadujących skorzystali obecnie ze sposobności omówienia interesów swoich krajów. Stosunki turecko-sowieckie opierają się na traktacie moskiewskim, ne przestały się one zacieśniać i będą się rozwijały dalej, zakończył Ruchdy bej, zależne są od wypadków.

Decyzja rządu tureckiego

Paryż, 21 grudnia (PAT). Według doniesień »Chicago Tribune« z Angory, przedłoży rząd zgromadzeniu narodowemu **rezolucję nieprzyjmującą decyzji Rady Ligi Narodów w kwestji Mossulu.**

Wpływ Rosji wzrasta coraz bardziej

Wiedeń, 21 grudnia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Konstantynopola: Prasa turecka pisze zgodnie, że **Turcja jest przygotowana w kwestji Mossulu na każdą ewentualność**. Rada ministrów obraduje pod przewodnictwem Mustafy Kemal paszy w permanencji. **Wpływ Rosji sowieckiej wzrasta coraz bardziej.**

Anglja wzmacnia swoją załogę w Mossulu

Londyn, 21 grudnia (AW). Anglja wysłała do Mossulu **oddział, złożony z 2.000 ludzi, w celu wzmocnienia załogi tamtejszej**. Oddział wyjechał już z Malty i znajduje się w drodze do Iraku.

Ogłoszenie Włoch cesarstwem?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 21 grudnia. »Times« donoszą, że **Mussolini zamierza ogłosić Włochy cesarstwem**

Formalne wcielenie Dodekanesu do Włoch

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 grudnia. Rząd włoski **uznał mieszkańców Dodekanezu (12 wysp) na morzu Egejskiem obywatelami włoskimi. W ten sposób aneksja tych wysp dokonana została także pod względem formalnym.**

Patrjotyczna inicjatywa przemysłowców francuskich

Paryż, 21 grudnia (AW). Relacja Brianda o **propozycji kredytowej przemysłowców północnej Francji** w Lille wywołała w opinji publicznej **duże wrażenie. Prasa chwali patrjotyczną inicjatywę przemysłowców.** Rząd traktuje propozycję poważnie. Przemysłowcy północnej Francji usilują w tej sprawie porozumieć się z głównemi związkami przemysłowców całej Francji, które badają odnośny projekt nieustalony jeszcze ostatecznie. Gdyby pożyczka 10 miljardów franków nie doszła do skutku, **przemysłowcy północni gotowi są ofiarować dobrowolną daninę na wzór włoski.**

Nic za darmo

Warunki wielkiego przemysłu.

Paryż, 21 grudnia (AW). »Comité des Forges« zamierza rozszerzyć projekt grupy przemysłowców w północnej Francji w sprawie pokrycia emisji nowej pożyczki francuskiej w wysokości 10 miljardów franków, gwarantowanej na własności przemysłowej, **na całą Francję.** W zamian domaga się **koncesyj politycznych dla wielkiego przemysłu.**

Chamberlain w Rapallo

Rzym, 21 grudnia (AW). Wczoraj przybył do Rapallo (Riviera włoska) **Chamberlain, który** zamierza tu spędzić święta. W związku z tem rozeszły się pogłoski, iż **ma tam przybyć także Cziczerin.**

Mussolini nie podda się operacji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 grudnia. Poselstwo włoskie w Warszawie **zaprzecza** wiadomości o nastąpić mającej **operacji Mussoliniego. Mussolini czuje się doskonale.**

Koszta wojen w Marokku i Syrji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 21 grudnia. Doumer oświadczył, że wojna w Maroku i Syrji **kosztowała w r. 1925 950 miljonów franków**, a na rok 26-ty przewiduje się sumę **500 miljonów franków**, a to w przewidywaniu, że obie wyprawy będą zakończone.

Ustawa o lokatorach powodem przesilenia parlamentarnego w Austrji

Wiedeń, 21 grudnia (PAT). »Der Morgen« donosi, że w Wiedniu **zanosi się na rozwiązanie parlamentu** i na rozpisanie nowych wyborów. Powodem są nowe postulaty podniesione przez opozycję socjalno-demokratyczną **o utrzymanie ustawy o ochronie lokatorów, której zniesienia domaga się partja chrześcijańsko-społeczna.**

Urzędowe potwierdzenie w sprawie rokowań o pożyczkę

Z Nowoge Jorku donoszą:

»Bankers Trust Company« potwierdza, że **prowadzi rokowania z rządem polskim co do monopolu tytoniowego.** Szczegóły trzymane są jeszcze w tajemnicy.

Pożyczka ma być przyznaną **nie rządowi polskiemu, lecz kompanji tytoniowej**, która obejmuje monopol, a ta z kolei pożyczy pieniądze Polsce.

Poseł amerykański u premjera Skrzyńskiego

Z Warszawy donoszą:

W sobotę premjer przyjął ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych, Pearsona, który przybył z przedstawicielami sfer przemysłowych amerykańskich. Na konferencji tej o-

---

EWA ŁUSKINA

BUDDHA I SZAŁ

(Ciąg dalszy). 86

Urwała. Czuje, że się zagalopowała, i że tamta, jak nikt zresztą, nie zrozumie jej stanowiska, ani podstawy, na jakiej gruntuje to najdumniejsze prawo.

— Może mi pani wierzyć, że działałam wbrew własnej naturze, jeśli starałam się przeprowadzić rzecz możliwie skrycie. Ostrzeżono mnie jednak na początku, że wplątanie drugiej kobiety mogłoby tu tylko zaszkodzić.

— Tak jest — potwierdziła — tem więcej, że była tu przecież jeszcze — i trzecia kobieta.

— O tem — nie wiem!...

— Nie wie pani? Kobieta z wysokich sfer, która poświęciła mu wszystko — i która tu, u mych stóp, błagała mnie, bym go ratowała.

Lala pomyślała z przyjemnością, że ona w każdym razie nie byłaby błagała.

Szybko wiąże rozproszone wspomnienia: parę słów w liście Mithry, o znajomościach przy table d' hôte, podczas letniego pobytu, o zaproszeniu na wieś, na sezon polowań...

Przygryzła wargi.

— W takim razie, — już wiem, kto to taki...

Lala wstaje, czuje, że dowiedziała się stanowczo za wiele.

— Kto wie zawiele, tego bogowie karzą śmiercią — przemknęło jej przez mózg.

A jednak jeszcze jednego musiała się dowiedzieć, mimo, iż czuje wstyd przed tem pytaniem.

— Jedno pytanie, jeśli pani łaskawa... Czy radża jest tym, za kogo się podaje?

Zdawała się namyślać.

— Tego — ja sama nie wiem. Lecz — nie mam powodu wątpić...

Lala gruntuje do dna:

— Mam odpis zaświadczeń paryskiej Sorbony, gdzie stwierdzono jego nazwisko, oraz, że jest buddystą i Hindusem, z prowincji, o której mówił. Na inne szczegóły, jak n. p. kastę i godność rodową, w dokumencie brak odpowiednich rubryk.

— Naturalnie. Tem więcej, że w tym wypadku byłoby to prostą ironją w stosunku do jego położenia.

Urywa — po chwili dodaje:

— Czy pani wie, że gdy go poznałam, dosłownie umierał z głodu?... Starałam się mu pomóc — i stąd datuje się jego przywiązanie...

Lala wstaje, wyciąga rękę. — Pełne kurtuazji, zamieniają uściski dłoni, jak przeciwnicy po stoczonym pojedynku.

— Sądzę, że między nami wszystko jest obecnie dostatecznie jasne. Pozostaje mi jednak z kolei usłyszeć z ust radży powód niezrozumiałego postępowania, które — nawet niezależnie od osobistych wrażeń, — kompromituje mnie wobec ludzi. Wszak w jego obronie zmobilizowałam cały sztab generalny. Obecnie spotykam się z pytaniami, mniej lub więcej jasno postawionemi, ale o tymsamym podkładzie ukrytej ironji: „Gdzież ten, którego pani tak gorąco broniła? Gdzież ów przyjaciel, nad wszystkich przełożony?" To jest racja, ale należy z tem skończyć. Czy będzie pani łaskawa podać mi obecny adres radży?

— Owszem...

A gdy Lala notuje adres, tamta dodaje z własnego popędu:

— Przyślę go pani samego.

— Dziękuję.

XVIII.

Pieśń Pingali

„Istnieje o tem pieśń, — książę, — którą niegdyś śpiewała Pingala, jak to ona skutkiem nieszczęścia, osiągnęła prawdę wiekuistą.

„Kiedy mianowicie miłośnica Pingala, na schadzce z ukochanym, została przez niego zwiedzioną, — wtedy w nędzy swojej ukoiła ducha i poznanie znalazła w mądrości.

„Pożądałam pewnego kochanka, który mnie nie pożądał — i piastowałam go w sercu mojem długi czas, jako mego kochanka, ale dotychczas go nie zaznałam.

„Od tej chwili zamknęłam dom o jednej kolumnie i dziewięciu wrotach, bo gdyby nawet przybył, któżby uwierzyła w kochanka, że jest kochankiem.

„Nie kocham teraz, a jeżeli inni przychodzą pod pozorem miłości, łotry, jako demon piekieł, Naraka, — to więcej okłamywać mnie nie będą. Przebudziłam się, czuwam.

„I nieszczęście prowadzi do szczęścia, a to za pośrednictwem losu albo dzięki czynom, dokonanym w poprzedniej egzystencji. Jestem przebudzona, jestem wyzwolona z ułud zmysłowych, już nie jestem tą, co niezdolna żądzy powściągnąć.

„Kto jest wolny od nadziei, ten śpi spokojnie. Wyzwolenie z nadziei, zaprawdę, jest najwyższem szczęściem! Jakoż zastąpiwszy nadzieję, beznadzieją, — spokojnie śpi teraz Pingala".

Na biurku leży otwarta książka: „Mâhâ Sâdhâna" czyli „Wielkie urzeczywistnienie".

Lala raz jeszcze odczytuje „Pieśń Pingali", i serce jej kamienieje zwolna, w podobnym tamtej spokoju.

Oczekuje przybycia radży, który zapowiedział się z wizytą, o której Lala wie, że będzie ostatnią. I czuje, z pewnem zdumieniem, że nic w niej nie protestuje przeciw temu.

Innym jest upadek z wysokiego szczytu, niż potknięcie się na gładkiej drodze. Lala była zawysoko. W zawrotnem spadaniu miała czas przeżyć światy całe. A gdy dosięgła dna, znalazła tam kamień wężowy, który trysnął błyskawicą blasku i wszystko stanęło pod nią w nowem świetle.

Nie było to rozczarowanie, było to zrozumienie.

Nikt nigdy jeszcze, — w najściślejszych związkach serca czy krwi, — nikogo nie poznał i nie pojął w jego najgłębszej istocie. Ani nawet siebie samego.

Czyż ona kochała Mithrę? Nigdy dotąd nie postawiła sobie jasno tego pytania. Tę suggestję narzucił jej zgóry — on.

Jednak zmysły jej pozostały chłodne. — Płonęła tylko głowa, a od niej zajęło się serce.

Nadewszystko działała tu potężna podnieta: wyobraźnia! To była czarodziejska kądziel, z której snuły się nici tęczowych marzeń, która płonęła we wszystkich wichrach — i która stliła się wkońcu, strawiona własnym blaskiem. To, co pozostało, było garstką popiołu.

Lala czuła się głęboko upokorzoną. Nie z powodu zewnętrznego toku wypadków, już odtąd obojętnych, nie z powodu możliwych sądów i komentarzy zewnętrznych, które nie dotykały jej nigdy, — lecz na skutek ogarnięcia tajemnicy własnego serca.

Wstawało w niej ponure podejrzenie. Jestże ona wogóle zdolną do odczucia miłości, tak, jak ją jedynie pojmowała? Pieśnią nad pieśniami wzbierało jej łono, chciała spłonąć jak myrrha w różanym płomieniu!... Nie chodziło tu ani o wzajemność, ani o tak zwane szczęście. Chodziło o stwierdzenie dostojności własnej istoty, wobec metafizycznej treści bytu.

Badała siebie, jak sędzia bada przestępcę. Zdawała się naturą bardzo łagodną, a nieskończona wierność, wierność nieskalana indyjskiej żony była jej najgłębszym instynktem. A jednak duma raz urażona stawała się nieugiętą. Doznana obraza zabijała uczucie, wprost wypalała je ze szczętem, jak gdyby nagle brała w niej górę męska psychika.

Czemże jest miłość, zależna od wypadków, nastrojów, a nawet czynów jakichkolwiek? Niczem. Czczym dymem.

I tu Lala stawała twarzą w twarz, z objawioną jej, ale niepojętą dotąd przez nią tajemnicą: Niczem jest miłość — myśl jest wszystkiem.

Tajemnica Shivy niszczyciela!

A teraz oczekuje tego, który sobie jego imię

mawiane były sprawy związane z zainteresowaniem kapitału amerykańskiego w państwowej gospodarce polskiej.

Pierwsze posiedzenie komitetu dla spraw gdańskich

Warszawa, 21 grudnia (PAT). Dnia 18 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie stałego komitetu doradczego do spraw gdańskich. Stały komitet gdański ma na celu **ujednostajnienie akcji rządowej, wobec wolnego miasta Gdańska oraz uzgodnienie zarządzeń ministerjalnych, dotyczących bezpośrednich i pośrednich stosunków polsko-gdańskich.** W skład komitetu wchodzą przedstawiciele poszczególnych ministrów, przedstawiciel komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku oraz, reprezentant prokuratorji generalnej. Poza tem mogą być powołani w razie potrzeby w charakterze rzeczoznawców przedstawiciele organizacyj i innych zainteresowanych urzędów oraz kół gospodarczych. Posiedzenie zagaił przewodniczący p. Łukasiewicz, dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych przemówieniem, w którem nakreślił linje wytyczne polityki polskiej w stosunku do wolnego miasta, poczem komitet załatwił szereg spraw w zakresie ministerstwa skarbu i kolei żelaznych.

Komitet ustanowiony jest przy ministerstwie spraw zagranicznych. Sekretarjat stałego komitetu gdańskiego powierzono p. Adamowi Benisowi, sekretarzowi legacyjnemu w M. S. Z.

Mowa programowa posła polskiego w parlamencie czeskim

Z Pragi donoszą 19 bm.:

Na wczorajszem posiedzeniu Izby w ramach ogólnej dyskusji nad ekspose rządowem, zabrał głos dr Wolff (Polski Zw. Lud.-Robot.).

Na wstępie dr Wolff oświadczył, że chce pracować dla rozwoju i dobra państwa czeskiego. Oświadczenie to wywołało huczne oklaski na ławach koalicji.

Z kolei mówca omawiał rządowy program prac i zaprobował go, poczem przystąpił do omawiania położenia ludności polskiej w Czechosłowacji.

„Nie można powiedzieć — mówił dr Wolff — **żeby ludności polskiej działo się w tem państwie dobrze**“.

Mówca przypomina wypadki na Śląsku Cieszyńskim w okresie walk plebiscytowych i stwierdza, że walka ta ze strony Czechów nie była prowadzona zawsze środkami dopuszczalnemi. Twierdzono wówczas, że na terenie Śląska niema narodu polskiego, są tam tylko skolonizowani Morawianie, którzy powinni być wcieleni do państwa czeskiego.

Z kolei mówca omawia stosunki w szkolnictwie na Śląsku czeskim, gdzie w czysto polskich gminach buduje się szkoły czeskie, gdzie dzieci rodziców polskich, zajętych w służbie kolejowej, muszą chodzić do szkół czeskich. Nie lepiej powodzi się też polskim stowarzyszeniom. Nad usunięciem tych krzywd będzie rząd musiał popracować bardzo poważnie.

Rząd czeski musiał przekonać się, że żywioł polski w republice czeskiej, aczkolwiek jest najsłabszym, **nie da się zczechizować**, co najlepiej udowodniły ostatnie wybory.

Polska ludność jednakowoż stanie na gruncie państwowości republiki czeskiej, o ile jej prawa zostaną spełnione i pragnie dla siebie lepszej przyszłości. W tym duchu — oświadczył dr Wolff — postępować będzie rzecznik ludności polskiej. (Na ławach koalicji oklaski).

Redukcja pensyj urzędników

Z Warszawy donoszą:

W związku z uchwaloną przez Sejm ustawą o zapewnieniu równowagi budżetowej, uposażenie urzędników państwowych na styczeń roku przyszłego, będzie obliczone w sposób następujący:

Ilość punktów, ustalona w ustawie o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych, dla odpowiedniej grupy i szczebla, zwiększona o dodatek regulacyjny, w wysokości 60 punktów oraz ewentualnie o dodatek ekonomiczny w wysokości 44 punktów na członka rodziny, dodatek wyrównawczy z art. 111 tej ustawy — i 20 proc. dodatku stołecznego, względnie kresowego dla województwa śląskiego, mnoży się przez mnożną, określoną na 43 grosze.

Uzyskaną kwotę zmniejsza się o 6 proc. dla grup od I do VIII, o 5 proc. dla grup od IX do XI o 4.5 proc., dla grup od XII do XIV. Dwie najniższe grupy uposażeniowe są wyłączone od potrąceń.

Uposażenie wojskowych będzie obliczane w ten sposób, co i funkcjonarjuszy cywilnych.

Uposażenie sędziów i prokuratorów, obliczone na tych samych zasadach, co i innych funkcjonarjuszy państwowych, będzie zmniejszone o 6 proc.

Dodatkowe punkty wynagrodzenia sędziów i prokuratorów, ustalone według ustawy z 5-go grudnia 1923, ulegają zmniejszeniu o 50 proc.

---

uzurpuje, — a jest tylko słabym, jakże słabym człowiekiem! Zerwana złota nić... A więc się dokonało...

Nie! To co się dokonało, jest tylko ludzkiem, arcy-ludzkiem. Prysnął czar potężny, którym się upoiła, jak czarodziejskim napojem, rozwiał się dym odurzający... Lecz czyż posąg złoty ma się rozpaść w proch, dlatego że pękła i skruszyła się gliniana forma, co go pokrywała? Nigdy!

Tu nic się nie zmieniło. Czyż to Mithra objawił jej istotę rzeczy? Przyszedł do niej, jako widomy zwiastun, ponieważ wezwała go jej dusza. Przyszedł w najpiękniejszej postaci, by do pełni dzieła jej duchowego rozwoju, w szereg najbardziej artystycznych i wspaniałych nastrojów. To stare Indje wysłały ku niej jednego ze swych synów, jak potężny władca wysyła swego posła.

Była to próba siły, z której Lala czuje — że wychodzi zwycięsko, — choć spustoszona, jak miasto, obrócone w perzynę gwałtownym pożarem. To nic. Kiedyś odbudowanem zostanie w podwójnej potędze, piękności i majestacie, — choć na razie i niewiadomo na jak długo — pokrywały je gorzkie i wszystkie wody — Martwego morza.

Stoczona została walka Don Kiszota z wiatrakami — niemniej pierwiastek bohaterstwa pozostaje tu nienaruszony.

Tak Lala oczekuje ostatniej wizyty radży.

(C. d. n.)



Nikola Pasicz

Prezydent gabinetu jugosłowiańskiego, Nikola Pasicz, twórca — rzecz można — królestwa S. H. S., obchodzi 80 rocznicę swoich urodzin, a w całym kraju odbywają się z tego powodu uroczystości. Podobno Pasicz liczy już 85 lat życia, oficjalnie jest jednakże młodszy. Premjer jugosłowiański należy do rodziny, która odznacza się długowiecznością. Dziad jego dożył 105 lat, zaś ojciec 96.

Demonstracje komunistów i bezrobotnych w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 grudnia. Wczoraj około godz. 10 rano poczęły się zbierać na placu obok szpitala Dziesiątka Jezus **grupy komunistów, ażeby odbyć wiec.** Skonsygnowana **policja nie dopuściła** jednak do odbycia zgromadzenia. W pewnej chwili zebrał się u wylotu ulicy Chmielnej **tłum bezrobotnych, do których począł przemawiać poseł Skrzypa.** Nie zdołał jeszcze jednak wypowiedzieć kilku słów, gdy ukazał się **pluton policji, który wezwał zebranych do rozejścia się.** W odpowiedzi na to **posypały się kamienie, wskutek czego zostało ranionych 4 policjantów. Policja użyła szabel i tłum rozpędziła.** O godz. 1 popoł. oddziały policyjne wróciły do koszar.

W pół godziny potem na placu Grzybowskim, gdzie zaczął przemawiać pos. **Prystupa**, znowu zaczął się gromadzić tłum. Tu policji udało się rozpędzić manifestantów bez większych trudności. W **związku z temi zajściami zostało aresztowanych 40 osób,** z których 10 zatrzymano pod zarzutem działania z ramienia związków komunistycznych.

Opodatkowanie ludności na rzecz bezrobotnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 grudnia. Magistrat warszawski postanowił wystąpić na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej **z nagłym wnioskiem opodatkowania ludności na rzecz bezrobotnych,** przez dodatkowe bilety 5-groszowe do każdego biletu tramwajowego. Wobec tego, że przejeżdżających dziennie tramwajami jest 500.000 osób, na rzecz bezrobotnych **wypadłaby suma 25.000 złotych.** Suma ta nie będzie używana na wsparcia, lecz na zatrudnienie bezrobotnych przy miejskich zakładach inwestycyjnych.

KRONIKA

Kraków, 21 grudnia.

Żeromski a Słowacy

„Wiadomości Polsko-Słowackie“ zamieszczają bardzo gorące wspomnienie pośmiertne Stefanowi Żeromskiemu, podkreślając, że w utworach swoich wogóle, a szczególnie w „Róży“, wypowiedział się Żeromski z wielkiemi sympatjami dla Słowaków.

We wrześniu 1925 roku grano w Bratislawie Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...“. Koło słowackich wielbicieli dzieł Żeromskiego wysłało do autora list z prośbą o przybycie na przedstawienie. Żeromski, będąc już ciężko chorym, przybyć nie mógł, lecz odpisał zapraszającym go w bardzo serdecznych słowach. W liście tym, ogłoszonym przez bracisławskiego „Słovaka“, pisał Żeromski:

„Braci Słowaków miłuję, jak własny naród. Zawsze broniłem ich praw, a kiedykolwiek byłem między Słowakami, zawsze czułem się, jak w domu. Losy Słowacji, po losach Polski, są mi najbliższe“.

50-lecie Towarzystwa Naukowego w Toruniu

Dnia 17 b. m. Towarzystwo Naukowe w Toruniu obchodziło uroczystość 50-lecia swego istnienia. Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Jana, na którem obecni byli: wojewoda Wachowiak, przedstawiciel ministerstwa W. R. i O. P. p. Dęby, przedstawiciele miejscowych władz rządowych i samorządowych ze starostą krajowym drem Wybickim, prezesem Sądu apelacyjnego drem Ruszczyńskim i prezydentem miasta Boltem na czele, poczem odbyła się uroczysta Akademja, którą zagaił prezes Towarzystwa Naukowego, ks. Mańkowski, kreśląc w obszernem przemówieniu dzieje Towarzystwa. Następnie zabrał głos wojewoda, dr Wachowiak, podkreślając na wstępie swojego przemówienia olbrzymie znaczenie tej placówki, tak ważnej dla utrzymania ducha polskiego. P. wojewoda życzył Towarzystwu dalszego obecnego rozwoju i rozkwitu na przyszłość.

Po przemówieniu, p. wojewoda w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej udekorował złotym krzyżem zasługi ks. Mańkowskiego za zasługi, położone na polu pracy intelektualnej na Pomorzu, oraz w imieniu prezesa Rady ministrów srebrnym krzyżem zasługi dyrektora Mocarskiego i dra Steinborna.

Z kolei zabierali głos, składając życzenia Towarzystwu, przedstawiciel ministerstwa W. R. i O. P. dyr. Dęby, posłanka Sokolnicka, profesor Dąbiński z Poznania, rektor uniwersytetu lubelskiego, ks. Kruszyński, profesor Karczmarczyk w imieniu Towarzystwa historycznego we Lwowie i inni.

Wieczorem odbył się na cześć gości obiad w salach „Dworu Artusa“.

Bomba w Katowicach

Z Katowic donoszą:

W sobotę o godzinie 9 wieczorem w drukarni „Kattowitzer Zeitung“ przy ulicy Młyńskiej wybuchła bomba. Wybuch nastąpił w jednej z bocznych ubikacyj drukarni. Wybuch wyrządził nieznaczne tylko uszkodzenia, zniszczył mianowicie przewody elektryczne,, drzwi i szyby w tej ubikacij, w której nastąpił. Wszystkie maszyny i urządzenia drukarni zostały nienaruszone.

Policja wdrożyła dochodzenia, jednakże na razie nikogo jeszcze nie aresztowano. Naprzeciw budynku, w którym mieści się drukarnia „Kattowitzer Zeitung“, znajduje się ekspozytura policji państwowej.

NA ŚWIĘTA. Dzisiaj po nauce szkolnej o godzinie 11 rozpuszczono we wszystkich zakładach szkolnych, tak powszechnych, jak i średnich, młodzież na ferje świąteczne. Zamiejscowi uczniowie gromadnie udali się na dworzec, gdzie wśród gwaru i wesołości odjechali w przepełnionych pociągach do swoich rodzinnych domów. Ferje trwać będą do 4 włącznie.

ZŁOTA NIEDZIELA. Wczorajsza, ostatnia niedziela przed świętami, zwana złotą, była wymownym obrazem obecnych stosunków finansowych. Transakcyj i zakupów nie było żadnych. Wiele sklepów nie doczekało dozwolonej godziny 8 i zamknęło wcześniej swe lokale. Pokup był tylko, ale i to bardzo słaby na choinki. Najkrótszy dzień w roku zapadł szybko, wytworzył się nastrój melancholijny, w zabłoconem, ociekającem wilgocią mieście.

W dniu dzisiejszym ruch w sklepach w dalszym ciągu prawie że żaden.

NIE BĘDZIE PASTERKI. W wilję Bożego Narodzenia, jak nam urząd parafjalny katedry na Wawelu donosi, nie będzie w Krakowie o północy tak zwanej „Pasterki“.

CENNY DAR DLA MUZEUM NARODOWEGO. Miejskie Muzeum przemysłowe imienia dra A. Baranieckiego w Krakowie, otrzymało w tych dniach od p. generałowej Stanisławy Truszkowskiej cenny dar w postaci oryginalnej sukni ślubnej z roku 1842, wykonanej w Krakowie. Okaz tem cenniejszy, że doskonale zachowany materjał i krój daje obraz ówczesnej mody.

AKCJA GMINY MIASTA KRAKOWA DLA BEZROBOTNYCH. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach prezydjum miasta rozpocznie akcję pomocy dla bezrobotnych na terenie Wielkiego Krakowa. W sprawie tej odbędzie się w biurze komisarza rządu konferencja, na której obmyślone zostaną sposoby akcji.

WSTRZYMANIE POWOŁANIA OFICERÓW REZERWOWYCH. Z Warszawy donoszą: Ze względów budżetowych zostało wstrzymane aż do odwołania dalsze powoływanie oficerów rezerwowych do służby. Gabinet ministra zarządził, że prośby oficerów rezerwowych o powołanie do służby będą załatwiali dowódcy okręgów korpusów odmownie we własnej kompetencji bez ich wysyłania do ministerstwa spraw wojskowych.

CENA MAKSYMALNA NA RYBY. Województwo ustaliło cenę maksymalną ryb na okres przedświąteczny na 4 złote 50 groszy za 1 kilogram karpia od 1 kilograma wzwyż.

BIBLJOTEKA OGNISKA POLSKIEJ Y. M. C. A. przy ul. Retoryka l. 1 rozszerza się stale. W ubiegłym tygodniu wzbogaciła się kilkudziesięcioma tomami ostatnich dzieł najznakomitszych pisarzy: Reymonta, Żeromskiego, Conrada, Londona i wielu innych.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO W „ESPLANADZIE“. Wczorajszej nocy około godziny 12-tej targnął się na swoje życie w ustępie kawiarni „Esplanade“ pewien mężczyzna, około lat 30 liczący. Strzał był skierowany w serce. Zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliło desperatowi pierwszej pomocy, poczem przewiozło go do szpitala. W kilka minut później mężczyzna ów zmarł. — Według niesprawdzonych jeszcze pogłosek, był to wywiadowca policji z Katowic. Wypadek wywarł wielkie wrażenie na gościach, siedzących w kawiarni. Jak się w dalszym ciągu dowiadujemy, samobójca nazywa się podobno Stefan Raczek. Organa ekspozytury śledczej toczą dochodzenia w celu stwierdzenia identyczności osoby i przyczyn samobójstwa. Donat nie pozostawił żadnych dokumentów, ani listów.

ARESZTOWANIE PODEJRZANEGO OSOBNIKA. Posterunkowy trzeciego komisarjatu zauważył w ulicy Czarnowiejskiej jakiegoś osobnika, który na widok policjanta począł uciekać. Posterunkowy rzucił się za nim w pogoń, a osobnik ów porzucił w czasie ucieczki worek, zawierający dwie nieżywe kury, oraz 1 koguta i dwa gołębie, sam zaś zbiegł.

KRADZIEŻ PRZY ULICY CIEMNEJ. Posterunkowy czwartego komisarjatu przytrzymał na jednej z ulic Krakowa Zofję Rosenmann z pakunkiem, zawierającym garderobę, która, jak się okazało ,pochodziła z kradzieży z mieszkania niejakiego Wassermanna przy ulicy Ciemnej. Garderobę oddano poszkodowanemu. Rosenmannową osadzono w areszcie.

UJĄŁ SIĘ ZA SIOSTRĄ. Aresztowano Władysława Szpilę, murarza, który rzucił się na policjanta, usiłując przeszkodzić mu w doprowadzeniu swoje siostry, Marji, do urzędu policyjnego pod „Telegrafem“.

POD ZARZUTEM KRADZIEŻY. Przed kilku dniami donosiliśmy o kradzieży bielizny ze strychu domu przy Alei Mickiewicza 57. Obecnie pod zarzutem tej kradzieży aresztowano niejakiego Władysława Mruka.

DOBRA PAMIĘĆ. Józefa Słupieniowa, zamieszkała w Prądniku Białym, spowodowała aresztowanie Antoniego Stachnika, liczącego lat 39, z Bronowic Wielkich, na którym rozbpoznała kurtkę swego męża, skradzioną przed dwoma tygodniami.

PROMOCJA. P. Aleksander Wielgus, syn wiceprezydenta miasta Krakowa, uzyskał na uniwersytecie we Lwowie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

SKŁADKA. Jan Żmuda z Chicago złożył w Administracji „Nowej Reofrmy“ 10 złotych na Żłóbek imienia Dzieciątka Jezus w Krakowie, ulica Krowoderska l. 71.

ZMARLI:

— Stanisław Firliciński, em. nauczyciel szkół powszechnych w Krakowie, zmarł 18 b. m. w 47 roku życia.

— Stanisław Szyfer, wiceprezes sądu okręgowego, b. adwokat, zmarł w Warszawie w 72 roku życia.

JESZCZE PRZED LATY największe powagi lekarskie orzekły zgodnie, że wino czerwone HYGEA PERLE **przywraca zdrowie, chorym na anemję.**

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA P. S. L. „PIAST“ W KRAKOWIE. W poniedziałek, 21 bm., o godzinie 6½ wieczorem, odbędzie się w lokalu „Piasta“ (Mały Rynek l. 4) posiedzenie krakowskiego Koła P. S. L. „Piast“, na którem prof. dr Leon Rymar wygłosi dalszy ciąg referatu pod tytułem: „Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, wniesiony do Sejmu przez ministra dra St. Grabskiego“. Po referacie dalszy ciąg bardzo interesującej i ważnej dyskusji, oraz uchwalenie przedłożonych rezolucyj.

KRAKOWSKIE TOW. LEKARSKIE dokonało 16 bm. wyboru zarządu na rok 1926. Wybrani zostali: prof. K. Majewski, prezes; doc. Szymanowicz wiceprezes; prof. Olbrycht, sekretarz stały; dr Pawlas, sekretarz doroczny; dr Ackermann, skarbnik; docent Seńkowski, gospodarz domu; dr Spira, bibljotekarz; prof. Ciechanowski i docent Kostrzewski, redakcja „Polskiej Gazety Lekarskiej“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. Rynek główny A—B, l. 39. Poniedziałek, 21 bm., Józef Wittlin: „Assyż i św. Franciszek“; wtorek, 22 bm., dr Henryk Gotlieb: „Upadek modernizmu we Francji“; sobota, 26 bm. i wtorek, 29 bm., Stefan Turski: „Figle Melpomeny“ (z cyklu wesołych zdarzeń teatru). Początek o godzinie 7 wieczorem.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i we środę powtarza teatr popularny wodewil Nestroy'a: „Trójka hultajska“ („Gałganduch“), którego humor i niewietrzejący dowcip i obecnie znajdzie licznych zwolenników. — We wtorek „Ktobądź“. Repertuar świąteczny da przegląd wszystkich najbardziej sukcesowych sztuk

pierwszej połowy sezonu. „Betleem Polskie“ wystawione będzie w inscenizacji w licznych szczegółach odnowionej.

SYLWESTER DLA DOROSŁYCH W TEATRZE „BAGATELA“ I W STARYM TEATRZE. We czwartek, 31 bm., odbędą się cztery wspaniałe wieczory Sylwestrowe, a mianowicie: dwa (pierwszy o godzinie 8 wieczorem, drugi o godzinie 11 w nocy) w teatrze „Bagatela“ i dwa (pierwszy o godzinie 7 i pół wieczorem, drugi o godzinie 10 w nocy) w Starym Teatrze. Wykonawcami tych wieczorów będą najznakomitsi artyści w Polsce i tak: Elna Gistedt, słynna primadonna i niezrównana wykonawczyni frywolnych piosenek, Clair Delyss, znakomita tancerka klasyczna, Walery Jastrzębiec, znany autor i satyryk, Józef [illegible] wid, artysta teatrów warszawskich i niezrównany humorysta, Marek Windheim, świetny piosenkarz, oraz jak zawsze doskonały Leopold Zbucki. W programie skrzyć się będzie wdzięk, finezja, humor, piosenka, satyra, elegancja i dowcip. Bilety na powyższe wieczory są już do nabycia w teatrze „Bagatela“ i u J. Lipskiego, ulica Sławkowska 8.

OPERETKA „NOWOŚCI“. We wtorek i środę bieżącego tygodnia dwa ostatnie przedświąteczne przedstawienia wielkiej rewji „Tylko dla dorosłych“. Świąteczne widowiska wypełni „Dziewczę w koszulce“, świetna operetka, a później quodlibet zlokalizowany „Kraków w nocy“. Reżyserują: dyrektor Pilarski i L. Stefański. Udział bierze cały zespół artystyczny. Nowa wystawa, nowe tańce, układu Piotrowskiego.

REPERTUARY.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 22 b. m.: „Ktobądź“.
Środa, 23 b. m.: „Trójka hultajska“.
Czwartek, 24 b. m.: Teatr zamknięty.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Wtorek, 22 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Tylko dla dorosłych“.
Środa, 23 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Tylko dla dorosłych“.

Z teatru im. J. Słowackiego

»Gałganduch« czyli »Trójka hultajska«. Krotochwila z muzyką i śpiewami w 6 obrazach z prologiem i epilogiem Jana Nestroy'a.

Gdy teatr artystyczny, teatr wyższych form sztuki i głębszych zagadnień, nie znajduje dzisiaj oddźwięku, nic dziwnego, że szuka się punktu oparcia w sztuce popularnej. To też zupełnie zgodne jest z nastrojami czasu, że obecnie w »Bagateli« na dobre zagospodarowała się Muza rodzajowa Krakowa, reprezentowana przez jej świetnego i serdecznego śpiewaka Krumłowskiego, jak też idącego tymsamym torem Turskiego. Zgodne jest również z »duchem czasu«, że i na scenie teatru wielkiego zjawia się krotochwilna Muza wodewilu, umilona lekkiemi dźwiękami muzyki i śpiewu na rodzajową, podmiejską nutę. Oby tylko te sfery, dla których teatr im. Słowackiego ofiarnie wznawia »Gałganducha«, zechciały skorzystać z tej sympatycznej »gwiazdki« teatralnej, zapalonej na scenie dla rekreacji świątecznej!

Że zaś »gwiazdka« ta gra i się z światłami migoce, zasługa to w pierwszym rzędzie p. Krassowskiego, którego artystyczna pomysłowość umiała tutaj znaleźć przemiłą formę lekko igraszkowych czy zabawkowych dekoracyj, wesoło i świetliście odbijających od tła, ciemnych zasłon. Że »gwiazdka« ta gra i ochoczo śpiewa, choć na starą i naiwną nutę, lecz zawsze miłą, że tryska humorem szczególnego gestu, który Nestroy, śpiewak popularnej Muzy Wiednia, konkurując o lepsze z innym władcą z tej dziedziny, Raimundem, i parodjując jego świat baśni czarodziejskiej, tak doksonale podchwycił w swem »nieśmiertelnem« »Der böse Geist Lumpacivagabundus« (jeszcze z r. 1833) — to zasługa i sympatycznej »trójki hultajskiej« (Turski, Znicz i Burnatowicz), z których każdy stworzył postać żywą i w swoim stylu doskonałą, a także jakże uroczego śpiewu p. Ziembińskiej, naszej świetnej wodewilistki, i całej reszty zespołu, z pośród którego wyrazistsze słowa przypadły w udziale pp. Bednarskiej, Brackiej, Koronkiewicz, Osuchowskiej, Śniadeckiej, Zaruckiej i Zborowskiej, jak też pp. Kijowskiemu, Kustowskiemu, Chodeckiemu i Senowskiemu. Zasługa to także jak zawsze pomysłowej inscenizacji p. Piekarskiego, któremu wespół z dekoratorem udało się znacznie zmodernizować i uszlachetnić »podmiejską« barwę utworu. Tylko pp. Turskiego i Znicza, tak miło i zabawnie śpiewających swoje kuplety, prosilibyśmy także i o aktualne »pstrofki«, które na pocieszenie warto-by jeszcze usłyszeć, zanim to »kometa szmajtnie ogonem«.

Bol. P.

† Dr Antoni Danysz

W Poznaniu zmarł w podeszłym wieku dr Antoni Danysz, profesor uniwersytetu poznańskiego, członek Polskiej Akademji Umiejętności i Towarzystwa Naukowego w Poznaniu.

Ś. p. Antoni Danysz znany i wysoko ceniony był w Małopolsce. Był on w swoim czasie profesorem w gimnazjum św. Anny w Krakowie, następnie przez czas dłuższy dyrektorem VI. gimnazjum we Lwowie. Zwłaszcza na tem ostatniem stanowisku okazał wiele cennych zalet pedagogicznych, które zjednały mu serca młodzieży i zaufanie szerokich sfer rodzicielskich. Był także zmarły profesor autorem wartościowych prac z zakresu pedagogji i wychowania.

Na znak żałoby po zmarłym swoim członku wywiesiła Polska Akademja Umiejętności żałobną chorągiew.

Z kraju i ze świata

DELEGACJA KOLEJARZY U PREMJERA. U premjera Skrzyńskiego zjawiła się delegacja prezydjum zawodowego Związku kolejarzy z posłem Kuryłowiczem na czele. Delegacja złożyła premjerowi memorjał, w którym protestuje przeciwko redukcji uposażeń służbowych i domaga się od rządu energicznej walki ze spekulacją i drożyzną artykułów pierwszej potrzeby. W odpowiedzi premjer Skrzyński oświadczył, że redukcja uposażeń została podyktowana koniecznością obecnej sytuacji, jednak co do najniższych grup uposażeniowych mają być przedłożone wnioski, uwzględniające redukcję uposażeń tych grup.

Delegacja ta była również u ministra kolei, który obiecał jej swoje poparcie, a wreszcie delegacja wręczyła memorjał ministrowi skarbu.

MIESZKANIA DLA BEZROBOTNYCH. Wczoraj dokonano poświęcenia budynków dla bezrobotnych w Żoliborzu. Kolonja ta mieści 2.136 osób, każda rodzina mieści się w oddzielnej ubikacji. W pobliżu mieści się szkoła dla dzieci bezrobotnych i ambulatorjum, w którem ostatnio udzielano pomocy lekarskiej około 60 osobom dziennie. — Z powodu zwiększenia się ilości bezrobotnych, czego spodziewają się z wiosną, wznoszone są dalsze dwa budynki dodatkowe, kosztem 13.000 złotych.

OLBRZYMI GMACH SZKOLNY W WARSZAWIE. A. W. donosi z Warszawy: Wczoraj w południe został poświęcony gmach, zbudowany kosztem 3 miljonów złotych przy torze tramwajowym na Woli. W gmachu mieścić się będą szkoły, a mianowicie: przedszkole, szkoła powszechna i gimnazjum, oraz olbrzymia sala na 1.500 miejsc, przeznaczona na koncerty i zabawy. Gmach ten zaczęto budować jeszcze w roku 1914.

KONKURS NA NOWELĘ MORSKĄ. Liga Morska i Rzeczna ogłosiła konkurs na nowelę morską, wielkości od 150 do 250 wierszy trzydziestoliterowych. Sędziami konkursu będą pp.: Zdzisław Dębicki, gen. Marjusz Zaruski i Jerzy Bohdan Rychliński. Przewidziane są trzy nagrody pieniężne: pierwsza 500 złotych, druga 300 złotych, trzecia 200 złotych. Rękopisy, opatrzone godłami, winny być nadesłane do sekretarjatu zarządu centralnego Ligi Morskiej i Rzecznej (Warszawa, ulica Elektoralna 1. 2) przed dniem 20 stycznia 1926 roku. Redakcja „Morza“ zastrzegła sobie prawo pierwodruku wszystkich nagrodzonych i odznaczonych nowel.

METROPOLITA DJONIZY, głowa cerkwi prawosławnej w Polsce, wyjeżdża do Zakopanego na kurację.

WYROK NA KOMUNISTÓW. Z Sosnowca donoszą: Odbył się tu proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło pięciu komunistów, a to: Józef Barski, Aleksander Zawadzki, Józef Pienas, Piotr Szkulak i Bronisława Szperczyńska, oskarżeni o współudział w zabójstwie wywiadowcy policyjnego w Dąbrowie Górniczej, Kamińskiego, którego przed ośmiu miesiącami zamordowano na rozkaz partji. Właściwy sprawca zbrodni zastrzelił się. Sąd skazał czterech pierwszych komunistów po sześć lat ciężkiego więzienia, a Szperczyńską, u której bandyci komunistyczni ukrywali się, na jeden rok.

MIANOWANIA PROFESORÓW W UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM. Na wniosek ministra W. R. i O. P., prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujące nominacje profesorów zwyczajnych uniw. poznańskiego:

Dra Michała Sobeskiego, prof. historji filozofji, dra Adama Żółtowskiego, prof. psychologji, dra Stefana Błachowskiego, prof. filozofji kultury, dra Florjana Znanieckiego, prof. historji sztuki, ks. dra Szczęsnego Dettloffa, prof. prahistorji, dra Józefa Kostrzewskiego, prof. historji średniowiecznej, dra Kazimierza Tymienieckiego, prof. historji nowożytnej, dra Bronisława Dembińskiego i dra Adama Skałkowskiego, prof. etnologji i etnografji, dra Jana Bystronina, prof. filologji klasycznej i dra Henryka Młaszyna, prof. językoznawstwa europejskiego.

SPRAWA AGITACJI BOJKOTOWEJ W POZNANIU. W odpowiedzi na interpelację w Sejmie posła dra Reicha w sprawie agitacji bojkotowej, uprawianej w Poznaniu przez Ligę obrony ojczyzny i wiary, ministerstwo spraw wewnętrznych odpowiedziało, że ulotki Ligi zostały przez policję poznańską skonfiskowane, sprawa zaś była równocześnie skierowana do prokuratora przy sądzie okręgowym w Poznaniu, w celu pociągnięcia do odpowiedzialności karnej winnych wydania i rozpowszechniania tych ulotek.

ZASIŁEK DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH WE LWOWIE. Na odbytem wczoraj posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono przyznać pracownikom gminnym wszystkich kategoryj zasiłek świąteczny w wysokości 50 procent grudniowych poborów. Uchwałę tę powzięto jednogłośnie.

OSZUST, CZY SZPIEG? W sprawie informacyj, jakie się ukazały w prasie polskiej o aresztowaniu we Lwowie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji kapitana Pospiszila z czechosłowackiego sztabu generalnego, „Prager Tageblatt“ dowiaduje się, że idzie tutaj niewątpliwie o oszusta, albowiem kapitan Franciszek Pospiszil, jedyny oficer czechosłowacki, noszący to nazwisko, bawi obecnie w Paryżu. Poza tem podpułkownik Weist, czechosłowacki attaché wojskowy, zawiadomił ministerstwo obrony narodowej, iż osobnik, aresztowany we Lwowie, nie jest obywatelem czechosłowackim.

KRWAWA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W KAWIARNI LWOWSKIEJ. W lwowskiej kawiarni „Republique“ („Narodna Hostynyсаycia“) zranił sztyletem 30-letni Franciszek Jużik, żonę swoją, a skrzypaczkę kawiarnianą, Malwinę Gyurek, poczem zadał sobie w piersi ciężką ranę sztyletem.

Jużik jest pomocnikiem kancelaryjnym policji czeskiej w Koszycach, z pochodzenia jest Polakiem ze Śląska Cieszyńskiego. Przed trzema laty poznał w Koszycach w tamtejszej kawiarni „Slavia“ 22letnią wówczas Malwinę Gyurek, Węgierkę z Debreczyna, zakochał się w niej i ożenił.

Zrazu żyli szczęśliwie, lecz już wkrótce zaczął spotykać swoją żonę w towarzystwie różnych obcych mężczyzn, zabawiającą się po lokalach. Na tem tle przychodziło do gwałtownych awantur, wreszcie Malwina opuściła męża i wyjechała w świat. Udało mu się dowiedzieć, że wyjechała do Polski. Nie wiedział jednak, gdzie przebywała. Kilkakrotnie brał urlopy i jeździł po Polsce, szukając żony.

Wreszcie przybył do Lwowa i tutaj dowiedział się, że grywa ona w kawiarni „Republique“. — Chciał ją prosić, by powróciła do niego do domu. Gdy odpowiedziała drwinami, postanowił zabić ją i siebie.

WIELKIE WŁAMANIE DO SKŁADU SKÓR WE LWOWIE. Onegdaj w nocy dokonano we Lwowie wielkiego włamania w centrum miasta systemem niestety w ostatnich czasach bardzo rozpowszechnionym, a mianowicie przez wybicie dziury w sklepieniu piwnicznem i połodze sklepowej. Ofiarą włamania padł skład skór Rotha przy ulicy Boimów, skąd skradziono mnóstwo skór boksowych, wartości około 3.000 dolarów. Sprawcy musieli widocznie fachowo znać się na gatunku towarów, gdyż powybierali najlepsze skóry, nie biorąc innych, mniej wartościowych. Włamania dokonano bezsprzecznie przy pomocy wspólników domowych, najdokładniej obznajomionych z rozkładem miejscowym. Magazyn Rotha, mieszczący się w sieni, bez wejścia od ulicy i bez okien wystawowych, był bowiem doskonale zabezpieczony przed włamaniem. Ponieważ Rotha już raz przed dwoma laty okradziono, wejście zaopatrzone było podwójnemi drzwiami, z których zewnętrzne były żelazne, potężne, nie do wyłamania, zamknięte na sztaby żelazne i opatrzone 3 ogromnemi kłódkami.

SENSACYJNA KRADZIEŻ KASY Z CERKWI. Nieznani włamywacze, wyrwawszy zamek we drzwiach zakrystji cerkwi w Chlewczanach w powiecie rawskim, wyciągnęli stamtąd kasę ogniotrwałą, którą złożyli na saniach, skradzionych wraz z parą koni rolnikowi Pichunowi i wywieźli w stronę Bełza. W pobliżu Bełza w lesie kasę rozbili, wyjęli zawartość, rozbitą kasę z saniami i końmi w lesie zostawili, a sami znikli z łupem, na który złożyły się trzy kielichy pozłacane z patenami, złoty zegarek damski, łańcuszek, broszka, branzoletka, łącznej wartości 945 złotych, oraz w gotówce 130 złotych i 123 dolarów.

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI ŻEROMSKIEGO I REYMONTA W PRADZE. W ubiegłą sobotę w południe w gmachu politechniki praskiej odbyła się zorganizowana staraniem akademickiego Koła przyjaciół Polski Akademja ku uczczeniu pamięci Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta. W Akademji wzięła udział młodzież szkół średnich i wyższych w towarzystwie ciała pedagogicznego i przedstawicieli władz szkolnych. Po odśpiewaniu hymnu „Z dymem pożarów“, prezes akademickiego Koła przyjaciół Polski, Michl, powitał wybitnych gości, poczem profesor dr Szyjkowski wygłosił obszerną prelekcję o twórczości obu pisarzy polskich i ich stanowisku w literaturze polskiej i światowej. Odśpiewaniem hymnów państwowych, polskiego i czesko-słowackiego, zakończono tę podniosłą manifestację.

ŚMIERĆ DWÓCH WYBITNYCH ANGLIKÓW. W ostatnich dniach śmierć pozbawiła Anglję dwóch wielkich talentów. Zmarł w wieku lat 75 sir Thornyhoft, znany rzeźbiarz, członek rzeczywisty królewskiej Akademji sztuk pięknych. Równocześnie śmierć zabrała zasłużonego uczonego, Pawła Winogradowa, od 22 lat profesora uniwersytetu oksfordzkiego. Winogradow, Rosjanin z pochodzenia, lecz naturalizowany w Anglji, uchodził za wyrocznię w zakresie prawa.

PRZYGOTOWANIA DO NOWEGO LOTU AMUNDSENA. „Tagblatt“ donosi z Oslo: W sprawie planowanego w lecie nowego lotu polarnego Amundsena donoszą, że przebudowywanie statku powietrznego, odbywające się obecnie w Rzymie, skończy się w styczniu. Porucznik Lansen wyjedzie do Rzymu, celem wzięcia udziału w lotach próbnych. Statek powietrzny nosić będzie nazwę „Norge 1“ i lecieć będzie pod flagą norweską.

ŚNIEGI W HISZPANJI pokryły cały kraj, wskutek czego połączenia telegraficzne i telefoniczne uległy przerwie. Port w Vigo zamarzł.

GWAŁTOWNE MROZY. Z Belgradu donoszą: Gwałtowne mrozy nawiedziły całe królestwo SHS. Temperatura dochodziła 18 bm. — 27 st. Na wielu linjach kolejowych utworzyły się zwały śnieżne. Wiele pociągów w drodze utknęło, inne przybyły ze znacznem opóźnieniem do swoich miejsc przeznaczenia.

BEZROBOCIE W SZWAJCARJI. Liczba robotników bezrobotnych w Szwajcarji wzrosła z 12 tysięcy 219 w październiku na 15.760 w listopadzie, to jest o 29 procent.

Po wyroku w procesie Steigera

Za przykładem prasy żydowskiej w Polsce — prasa zagraniczna, a w szczególności wiedeńska i berlińska omawia sprawę Steigera w dalszym ciągu. Ostatnio w »Neue Freie Presse« ukazał się olbrzymi artykuł p. t. »Moje przeżycia przed sądem doraźnym«, którego autorem jest sam Steiger, artykuł jednakże zredagowany został przez korespondenta dziennika wiedeńskiego.

Steiger opowiada o swoich przejściach od chwili aresztowania go aż do zakończenia procesu. Wszystko byłoby w porządku i nikt nie może nic mieć przeciw wypowiadaniu się Steigera o swoim losie i nikt też nie dziwi się, że w ten sposób Steger chce się otrząść po swoich strasznych przejściach.

Musimy jednak zrobić zastrzeżenie. Steiger w wywiadzie posunął się zbyt daleko, zarzucając przewodniczącemu Frankemu stronniczość. Mówi bowiem: »Gdy przewodniczący dr Franke wygłosił resume, byłem przekonany, że muszę być skazany. Po resume przewodniczącego bronić się już nie można i miałem wrażenie, że przewodniczący wypowiedział już moje skazanie«.

Przeciw tego rodzaju wywnętrzań się należy zaprotestować, albowiem resume przewodniczącego było objektywne, a Steiger, jako student wydziału prawa, powinien chyba wiedzieć, że obowiązkiem przewodniczącego jest w swem resume zestawić wszystko co przemawia „za“ i »przeciw«.

Czy ci, którzy doradzali Steigerowi wywiady, nie mogli przed ich ogłoszeniem odpowiednio je scenzurować?

Wotum zaufania dla gabinetu francuskiego

Paryż, 21 grudnia (PAT). Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych trwało do godz. 1.15 w nocy. Zakończyło się ono po przemówieniu Brianda przyjęciem porządku dziennego wyrażającego **hołd żołnierzom i administratorom francuskim w Syrji i Maroku,** uznanie dla ich polityki pokojowej i organizacji. Formuła porządku dziennego aprobuje ponadto instrukcje udzielone wysokiemu komisarzowi w Syrji de Jouvenelowi. **Część formuły wyrażającej rządowi zaufania przyjęto 300 głosami przeciwko 9 część** zaś aprobującą instrukcję de Jouvenela **przyjęto 420 głosami przeciw 35.**

Dyskusja we francuskiej Izbie deputowanych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 21 grudnia. O godz. drugiej w nocy zakończyła Izba dyskusję nad interpelacjami w sprawie syryjskiej. Dyskusja, która trwała przez cały dzień, była chwilami **bardzo burzliwa.** Minister wojny Painleve, zaatakowany bardzo gwałtownie przez pewnego posła, **chciał nawet demonstracyjnie opuścić salę obrad i tylko z trudnością udało się go odwieść od tego zamiaru.**

W czasie popołudniowego posiedzenia przy**szło do ostrej wymiany zdań między Briandem a deputowanym komunistą Cachinem** na temat roli Anglji w powstaniu syryjskiem. Cachin twierdził, że Anglja **popiera powstanie Druzów** i udziela im pomocy, a nawet pewien oficer lotnik angielski **z samolotu rozrzucał nad Damaszkiem odezwy antyfrancuskie.** Briand oświadczył, że nic mu o tem nie wiadomo. Stosunki między Francją i Anglją **są tak serdeczne, jak jeszcze nigdy dotychczas.**

Ogółem zgłoszono w Izbie 7 wniosków poselskich, z których 3 domagają się zwrócenia Lidze Narodów mandatu nad Syrją. Rząd zgłosił przy tych wnioskach **votum zaufania.** Wnioski zostały większością 300 głosów przeciw 29 odrzucone, przyczem większa **część socjalistów, skrajna prawica i część partji środka wstrzymały się od głosu.** Komuniści głosowali przeciw rządowi.

Plan podatkowy ministra Doumera

Paryż, 21 grudnia (PAT). Donoszą, że minister finansów Doumer pragnie utrzymać w mocy **podatki, uchwalone dnia 4 grudnia br., oraz podwyższenie cen wyrobów tytoniowych.** Dalej zamierza on zastępować opłaty od obrotu przy eksporcie towarów oraz **podwyższyć opłaty od obrotu w handlu wewnętrznym z wyjątkiem** jedynie artykułów pierwszej potrzeby. — Opłaty te utrzymane być mają tylko do czasu poprawienia przepisów o podatku dochodowym.

Demonstracje antisteigerowskie we Lwowie

Ze Lwowa donoszą:

W sobotę wieczorem odbyły się we Lwowie demonstracje uliczne, wymierzone przeciwko sędziom przysięgłym w procesie Steigera.

Już od wczesnego ranka rozrzucano po mieście podburzające odezwy, tak, że policja musiała zarządzić na wieczór ostre pogotowie.

Około godziny 7 wieczorem zebrała się na placu Akademickim grupa młodzieży, która, wziąwszy na ręce Pasternakównę, z okrzykami: „Niech żyje inspektor Łukomski, Pasternakówna i Mussolini“!, udała się do sali Sokoła przy ulicy Zimorowicza. Do tej grupy przyłączyło się wielu ludzi, tak, że, zainscenizowany w sali wiec, odbył się przy udziale około 500 osób. Po szeregu przemówień, atakujących tych sędziów, którzy głosowali za uwolnieniem Steigera, tłum wyszedł na ulicę Akademicką i wśród śpiewów i okrzyków skierował się w stronę placu Marjackiego. Po drodze demonstranci zrzucali przechodniom czapki, żądając — jak się wyrażali — „odpowiedniego powitania Pasternakównej“.

Pod pomnikiem Mickiewicza wygłoszono kilka mów. W tym czasie zgromadził się już na miejscu tysiączny tłum, który zatarasował przejazd, zatrzymując ruch tramwajowy. Był moment, że omal mogło przyjść do zajść, gdyż w tem miejscu zgromadzili się równocześnie w liczbie kilku tysięcy żydzi, przechadzając się z powodu soboty ulicą Legjonów. Wskutek manewrowania policji, demonstranci zostali wepchnięci w ulicę Kopernika, a następnie wśród okrzyków i śpiewów udali się pod mieszkanie adwokata dra Greka, aby tu wyrazić swoje oburzenie. Demonstracje nie przybrały charakteru ostrzejszego.

„Robotnik“ donosi, że inspektor policji lwowskiej, Łukomski, jeden z głównych świadków oskarżenia w procesie przeciw Steigerowi, otrzymał dymisję.

NASTĘPSTWA UWOLNIENIA STEIGERA. — „Kurjer Lwowski“ donosi: Dowiadujemy się, że w związku z wyrokiem, uwalniającym Steigera, władze centralne postanowiły przeprowadzić dochodzenia w celu ustalenia stopnia odpowiedzialności władz administracyjnych i policji lwowskiej za skierowanie śledztwa w sprawie zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej na fałszywe tory. — Jest rzeczą pewną, że w związku z tą sprawą należy spodziewać się dymisji kilku wybitnie skompromitowanych jednostek, zajmujących wyższe stanowiska.

STEIGER UDAJE SIĘ DO OTWOCKA NA KURACJĘ. Telefonem donoszą nam z Warszawy: Wczoraj o północy na pociąg, przybywający ze Lwowa, oczekiwała grupa panów, którzy robili wrażenie jakiejś delegacji. Gdy pociąg przybył, we drzwiach wagonu ukazał się młody brunet w amerykańskich okularach. Grupa panów podeszła do niego i uścisnęła mu ręce, poczem odprowadziła go do samochodu. Był to bohater lwowskiego procesu, który przybył do Warszawy w ścisłem incognito. Udaje się on do Otwocka, aby się leczyć z choroby płucnej, której nabawił się w więzieniu.

Katastrofalna burza morska

Talin, 21 grudnia (PAT). Dzienniki przepełnione są wiadomościami **o katastrofalnej burzy,** jaka szalała u północnych wybrzeży Estonji pod Toilą. Olbrzymie zwały lodu zagnały na morze 17 rybaków z łodziami i sieciami. Przy ujściu Narwy morze **wyrzuciło rozbitą łódź motorową, w której znaleziono pięć osób.** Opowiadają one, że przebywały na morzu podczas największej burzy dwa dni i dwie noce.

DZIAŁ GIEŁDOWY

SPADEK KURSU DOLARA

Kraków, 21 grudnia.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. Bank Przemysłowy słabiej, Spółki Zw. Zar. mocniej, Zieleniewski utrzymane przy małej ilości towaru. Obroty znaczniejsze w Krakusie po kursie lekko zniżkowym. Z cukrowniczych Chybie mocniej *przy małym towarze.* Ruch silniejszy.

Na pogiełdziu tendencja mocniejsza dla Jaworzna i Lokomotyw przy małej ilości towaru. Za Jaworzno płacono 7.5—7.80, Lokomotywy 0.75.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Dolar, który wczoraj w południe miał **kurs** 9.50 w towarze, wieczorem spadł do 9.10, dziś w godzinach popołudniowych utrzymywał się na poziomie 9.10—9.15 przy tendencji utrzymanej. Bank Pol. płacił dziś rano 9.50, stopniowo obniżając kurs do 9.25, a około południa płacił 9. — Obroty w dolarach niewielkie, podaż większa. Sytuacja na giełdach krajowych podobna do naszej.

Kraków, 21 grudnia.

Akcje: **Krakus 0.18. — Chodorów 5.30—5.35. — Chybie 4.40. — Bank. Zw. Sp. Zar. 4.75. — Piasecki 1.32. — Pol. Tow. Handlowe 0.16. — Żegluga Polska 0.09. — Zieleniewski 10—10.10. — Trzebinia 0.15. — Siersza 2.10.**

Warszawa, 21 grudnia.

Akcje: **Bank Handlowy 2. — Bank Zw. Sp. Zar. 4.35. — Cegielski 0.27. — Starachowice 1.15. — Żyrardów 8. — Haberbusch 5.50. — Nafta Polska 0.50. — Chodorów 5.50. — Nobel 1.60. — Ursus 0.60.**

Zurych, 21 grudnia. PAT. Zamknięcie giełdy. Z powodu zaburzeń atmosferycznych, nie mógł być odebrany przez radjoaparat.

Wiedeń, 21 grudnia. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Galic. Bank Hipoteczny 3.2, Fanto 105, Nafta 86, Karpaty 77. Tendencja spokojna.

Po zamknięciu kroniki

OPŁATEK WETERANÓW. We czwartek, dnia 24 bm., o godzinie 12 w południe w Przytulisku przy ulicy Biskupiej odbędzie się tradycyjny wspólny opłatek dla członków Stowarzyszenia Związku weteranów powstania z roku 1863—1864.

WĘGIEL DLA INWALIDÓW ŻYDÓW. Związek żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych w Krakowie zawiadamia, że z powodu b. przykrych warunków materjalnych żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych, sprowadził kilkanaście wagonów węgla, który zostanie im rozdzielony bezpłatnie. Zgłoszenia natychmiast.

STWIERDZENIE NAZWISKA SAMOBÓJCY. Jak się dowiadujemy, nazwisko mężczyzny który popełnił dzisiejszej nocy samobójstwo w »Esplanadzie«, o czem piszemy na innem miejscu, brzmi Stefan Raczek, z zawodu funkcjonarjusz policji państwowej w Katowicach.

ŚMIERTELNA BÓJKA. Dzisiaj w sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciwko Piotrowi Kucharczykowi, lat 22 liczącemu, który w dniu 23 maja 1923 roku w czasie bójki w Mogile zabił kołem Józefa Rosołka. Po przeprowadzeniu rozprawy, trybunał zasądził Kucharczyka na rok ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył s. o. Kraus, wotowali sędziowie Morus i Horski, oskarżał prokurator Hubl.

Zapiski literackie

— **DR JÓZEF LEWICKI: Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej. Rozporządzenia, ustawy pedagogiczne i organizacyjne.** Kraków 1925. Str. LXXVIII-456.

Nauka polska w zakresie badań nad dziejami oświaty w Polsce a specjalnie wiekopomnej Komisji Edukacyjnej posunęła się o poważny krok naprzód dzięki książce prof. J. Lewickiego.

Dzieło to owoc wieloletniej iście benedyktyńskiej pracy zasłużonego i poważnego badacza na niwie historji szkolnictwa polskiego, poprzedzone obszernym wstępem autora, obejmuje przedewszystkiem drugą poprawioną ustawę Komisji Eduk. z roku 1790 (pierwsza wyszła w roku 1783), niedrukowaną wówczas, jakkolwiek obowiązującą w ostatnich latach istnienia Kom. Eduk., teraz dopiero ujawnioną; zawiera następnie wszelkie uchwały i rozporządzenia Kom. Eduk., jakie przez przeciąg 20-letniego jej istnienia zostały wydane w zakresie pedagogiczno-organizacyjnym, sumiennie zebrane i zarejestrowane przez autora.

Życzyćby należało, by prof. Lewicki mógł jak najprędzej ogłosić resztę w wielkiej ilości przez siebie zebranych materjałów do historji Kom. Eduk., gdyż w omawianej tu pracy zdołał zaledwie część ich zużytkować.

Prawdziwa wdzięczność należy się Komisji Historyczno-Pedagogicznej od lat kilku rozwijającej owocną działalność w trzech ośrodkach naukowych: w Warszawie, we Lwowie i w Krakowie, iż podjęła się wydania dzieła prof. Lewickiego, prezesa jej oddziału warszawskiego.

Książka ta przez swoją specjalną treść i walory naukowe musi się stać nietylko niezbędnym przewodnikiem dla każdego naukowego badacza dziejów kultury i oświaty w Polsce, lecz znaleźć się ona też powinna w rękach jak największej liczby nauczycieli wszelkich stopni, gdyż zawiera myśli i wskazówki pedagogiczne, opracowane przez Kom. Eduk., które mimo upływu półtora wieku, nic ze swego głębokiego znaczenia nie straciły. T. D.

— **„RUCH PEDAGOGICZNY"** czasopismo poświęcone nowym prądom w wychowaniu i nauczaniu pod redakcją **dra Henryka Rowida.** Wydawnictwo Związku Pol. Naucz. Szkół Powszechnych. — Ukazał się nowy zeszyt „Ruchu Pedagogicznego" Nr 9—10 za listopad—grudzień 1925 r., który zawiera treść nader bogatą i interesującą. W artykule wstępnym zaznajamia H. Rowid ze wspaniałemi wynikami reformy szkolnictwa w Austrji. O organizacji szkół społecznych w Belgji, Francji i w Szwajcarji pisze Helena Witkowska na podstawie odbytej podróży pedagogicznej. Dr Mieczysław Ziemnowicz daje przegląd nowych metod w nauczaniu historji w szkołach nowego typu. Oprócz tego znajdują się artykuły: dra M. Friedländera o wychowaniu duchowem dziewcząt, sprawozdanie z kongresu Ligi Nowego Wychowania, o miejskiej Szkole pracy w Łodzi, w sprawie ustroju szkolnictwa w Polsce, o szkole przyszłości. — Zamykają zeszyt oceny dzieł z zakresu psychologji i pedagogji, tudzież kronika pedagogiczna. — Administracja „Ruchu Pedagogicznego" Kraków, Rynek 29.

Korespondenci komisyj konserwatorskich

Celem stworzenia jaknajsprawniejszej sieci organizacyjno-informacyjnej i zapewnienia konserwatorom wiadomości o wszystkiem, co się dzieje w zakresie opieki nad zabytkami w ich terytorjalnie bardzo rozległych okręgach, min. oświaty zamianowało szereg członków korespondentów okręgowych Komisyj konserwatorskich.

W obrębie krakowskiego województwa zostali mianowani w powiatach: Biała — Ks. dr Tad. Faber, Bochnia — prof. Stan. Fischer, Brzesko — p. Wład. Komornicki, Chrzanów — dr Stan. Polaczek, Dąbrowa — Jan bar. Konopka, Gorlice — arch. J. Barut, Grybów — dr Kaz. Ramult, Jasło — p. And. Sulisz, Kraków dr Stan. Stolarzewicz, Limanowa — ks. J. Stabrawa, Maków — dr J. Kosek, Mielec — st. radca J. Haladej, Myślenice — inż. Tad. Gedroyć, Nowy Sącz — arch. J. Wojtyga, Nowy Targ — p. J. Zborowski, Oświęcim — p. Ad. Orłowski, Pilzno — p. Fr. Kolbusz, Ropczyce dr Z. Tałasiewicz, Tarnów — ks. dr Stan. Bulanda, Wadowice — p. E. Zegadłowicz, Wieliczka — praf. St. Chmiel, Żywiec — inż. L. Wierzbowski.

W obrębie województwa kieleckiego w powiatach: Kielce — p. Ed. Padechowicz, Radom Al. Pinno, Pinczów — p. Wit. Morawski i p. Ant. Libiszewski, Jędrzejów — dr F. Przypkowski, Olkusz — dr L. Kuźniarski, Miechów p. A. Zubrzycki i p. H. Zybrzycki, Sandomierz arch. Stan. Karpowicz i ks. St. Wyrzykowski, Opoczno — p. St. Graliński. Opatów — pp. L. Hermes i M. Karski, Iłżów — ks. J. Chrzanowski. Konecki — inż. Stan. Malanowicz, Częstochowa — inż. L. Mańkowski, Włoszczów — ks. kan. Sikorski, Kozienice — p. P. Klimczuk, Będzin — p. R. Wojciechowski, Stopnicki — p. Krzysztof Radziwiłł.

Członkowie korespondenci nadsyłając liczne informacje do wojewódzkiego oddziału sztuki w Krakowie, przyczynią się do roztoczenia jak najlepszej opieki nad zabytkami naszej przeszłości.

Rozporządzenie o obrocie walutami zagranicznemi

Dziennik ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 19 grudnia b. r. zawiera nowe rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości obowiązujące od dnia ogłoszenia, które wprowadza następujące zmiany w dotychczasowych przepisach regulujących obrót walutami zagranicznemi.

1) Kupowanie walut zagranicznych **dozwolone jest tylko Bankowi Polskiemu i bankom dewizowym** oraz tym przedsiębiorstwom, które otrzymają na to zezwolenie od ministra skarbu.

2) Do sprzedawania walut zagranicznych upoważniony jest Bank Polski oraz banki dewizowe z tem, że sprzedaż walut osobom nie posiadającym zezwolenia, **wymaga udowodnienia przez nabywców gospodarczego celu kupowania walut.** Przedsiębiorstwa, które otrzymały specjalne na zakup walut zezwolenie będą mogły sprzedawać nabyte waluty wyłącznie Bankowi Polskiemu i bankom dewizowym.

3) Wszystkie inne osoby mogą kupować waluty zagraniczne tylko w Banku Polskim i w bankach dewizowych, zaś sprzedawać tylko Bankowi Polskiemu i bankom dewizowym oraz przedsiębiorstwom, które na kupowanie walut posiadają zezwolenie.

Diarjusz ekonomiczny

— **Nadzwyczajne posiedzenie rady Banku Polskiego,** na którem rozważano sprawę podwyższenia kapitału akcyjnego Banku Polskiego przy udziale kapitału zagranicznego, — odbyło się dnia 18 b. m.

— **Wskaźnik cen detalicznych środków żywności, wynosił w Warszawie w tygodniu od 8—12 b. m. 2.34%,** w stosunku do tygodnia poprzedniego. Zwyżka cen była zatem znacznie słabsza, niż w tygodniu do 8 b. m., w którym wynosiła aż do 10·78 procent.

— **Masowy wywóz mięsa z Polski za granicę** specjalnie do Austrji, Niemiec i Czech, trwa w dalszym ciągu, z powodu bardzo pomyślnej konjunktury, wywołanej wysokim kursem dolara.

— **Ceny węgla w Warszawie podnieśli kupcy o 50 gr na tonnę** wobec cofnięcia przez kopalnie kredytu wekslowego, oraz skasowania 6 procent rabatu.

— **Sytuacja gospodarcza w Niemczech pogarsza się coraz bardziej.** Liczba bezrobotnych wzrosła w ostatnich dniach o 41 procent i obecnie wynosi półtora miljona osób.

— **Rokowania handlowe francusko-niemieckie** zostały onegdaj zakończone w Paryżu.

— **Nowe zarządzenia dewizowe będą wydane,** a to celem zapobieżenia w Polsce waluty eksportowej. Jak bowiem stwierdzono, mimo znacznej poprawy bilansu handlowego w ostatnich czasach bilans płatniczy kształtuje się nadal niezadawalniająco.

Informacje przemysłowe i handlowe

WYPUSZCZENIE NOWYCH ZNACZKÓW STEMPLOWYCH. Z dniem 25 b. m. puszczone zostaną w obieg nowe znaczki stemplowe wartości 40 i 50 gr. — Rysunek znaczków stemplowych wymiaru 19.5×24.5 mm, przedstawia godło państwa w tarczy, otoczonej ramką w stylu renesansowym. W górnej części znaczka umieszczono w rogach cyfry: „40" i „50" oraz napis „grosze" (zależnie od wartości znaczka), u dołu zaś napis „Opłata stemplowa". — Znaczek 40 gr. jest koloru ciemno-niebieskiego z tłem jasno-zielonem. Znaczek 50 gr. ma kolor ciemno-zielony z tłem jasno-zielonem.

NA CO ZOSTAŁA UŻYTA POŻYCZKA AMERYKAŃSKA? Suma, osiągnięta z pożyczki amerykańskiej [illegible] wynosiła w dniu 31 października 1925 r. 123.946.233 zł 73 gr i została użyta w sposób następujący: na budowę nowych kolei 23,900.000, na pożyczki i lokaty z państwowego funduszu gospodarczego 73,484.156 zł i wreszcie na zakup obligacyj i listów zastawnych 23,582.933 zł. Ogółem min. skarbu wydało z pożyczki amerykańskiej 120,967.069 zł 94 gr.

ROZWÓJ DZIAŁALNOŚCI BANKÓW PAŃSTWOWYCH. Przejściowe zachwianie się zaufania do banków prywatnych wpłynęło na zwiększenie napływu klienteli prywatnej do banków państwowych, co szczególnie wyraźnie daje się zauważyć w stosunku do Banku Gosp. Kraj., ze względu na wszechstronną jego działalność. — Wzrost obrotów Banku Gosp. Kraj. daje się zauważyć przedewszystkiem przy operacjach inkasowych. I tak inkaso tego banku wynosiło: Na dzień 31 lipca b. r. 3.6 mil. zł, na dzień 31 sierpnia b. r. 4.3 mil. zł, na dzień 30 września b. r. 11.1 mil. zł. Również daje się zauważyć silniejszy niż w miesiącach poprzednich wzrost wkładów, o czem świadczą cyfry następujące: w dniu 31 lipca b. r. było w Banku tym wkładów na 131.5 mil. zł, w dniu 31 sierpnia b. r. 140.5 mil. zł, w dniu 30 września b. r. 167.1 mil. zł. W związku z tem wzrasta i akcja kredytowa: Suma udzielonych przez B. G. K. kredytów wynosiła: w dniu 31 lipca b. r. 162.5 mil. zł, w dniu 31 sierpnia b. r. 170.3 mil. zł, w dniu 30 września b. r. 190.4 mil. zł. — Wyrazem całokształtu operacyj Banku są sumy bilansowe, stale wzrastające mimo niekorzystnych warunków na rynku kredytowym, a mianowicie: w dniu 31 lipca b. r. 494.5 mil. zł, w dniu 31 sierpnia b. r. 504.9 mil. zł, w dniu 30 września b. r. 547.5 mil. zł.

RUCH WIERTNICZY W PRZEMYŚLE NAFTOWYM W III-CIEM PÓŁROCZU B. R. dał rezultaty pomyślne. Otrzymano ropy w nowej kopalni w Paśiece na głębokości 1.012 metrów (produkcja szybu około 30 ton na dobę). W dawnych kopalniach dowiercono się ropy w kopalni „Zofja" w Mraźnicy (głębokość 1.575 metrów, produkcja 30 ton na dobę); w kopalni „Zawisza Czarny" w Mraźnicy (głębokość 1.503 metrów, produkcja 50 ton na dobę); w kopalni „Konrad" (głębokość 1.471 metrów, produkcja 60 ton na dobę); w szybie „Wilson" (głębokość 1.407 metrów, produkcja 10—12 ton na dobę); w kopalni „Waliszków" w Tustanowicach, w szybie nr. 1, przez oczyszczenie otworu od parafiny, zwiększono produkcję ropy z 5 na 25 ton. W kopalni „Aldona" w Mraźnicy otrzymano na głębokości 1.395 metrów, 10 metrów sześciennych gazu na minutę. Te wyniki ruchu wiertniczego w dużej mierze przyczyniły się do powiększenia produkcji ropy, która w okresie styczeń—październik 1924 r. wynosiła 574 tysiące ton, w tymże okresie roku bieżącego wyniosła 613 ton.

PRYWATNY RUCH BUDOWLANY W POLSCE w miastach, liczących ponad 100.000 mieszkańców, za okres pierwszego kwartału 1925 roku wyrażał się w cyfrach następujących:

W Warszawie ogółem nowych budowli, pozostających w budowie w okresie sprawozdawczym było 129, w tem 82 mieszkalne; w Łodzi odpowiednie cyfry wynosiły 72 i 68; w Poznaniu 8 i 4; we Lwowie 14 i 0; w Krakowie 13 i 11; w Wilnie 15 i 6. Budowli zakończonych nowych w pierwszym kwartale b. r. było w Warszawie 174, w tem 92 mieszkalne, posiadające ogółem 14.36 pomieszczeń mieszkalnych. W Łodzi było budowli zakończonych 31, w tem 17 mieszkalnych; w Poznaniu odpowiednie cyfry wynosiły 22 i 5; we Lwowie 14 i 9; w Krakowie 23 i 17; w Wilnie 9 i 4.

Z TARGÓW WARSZAWSKICH. Sytuacja na targach warszawskich w ub. tygodniu nie uległa zmianie. Na targach mącznych podaż dostateczna. Ze strony eksporterów istnieje duże zapotrzebowanie na polskie zboże, które jednak wskutek ograniczeń transportowych, stawianych przez min. kolei, oraz wskutek zatamowania Gdańska transportami polskiego zboża, stopniowo ulega zmniejszeniu. Ceny bez zmiany — żyto 20 zł loco stacja załadowcza, pszenica około 40 zł. Na targu nabiałowym w związku ze zwiększeniem dowozów, ceny utrzymywały się na dotychczasowym poziomie. Spodziewają się obniżenia cen jaj nadmiernie ostatnio wyśrubowanych. Na targu mięsnym ceny bez zmiany przy obfitej podaży tak w handlu hurtowym jak i detalicznym. Na targu węglowym wzmożony ruch przedświąteczny, dzięki obfitej podaży ceny bez zmiany.

W SPRAWIE EKSPORTU SPIRYTUSU Z POLSKI. Grupa polskich eksporterów spirytusu otrzymała w ostatnich czasach szereg zapytań z zagranicy, które każą się spodziewać, że w roku 1926 eksport spirytusu z Polski przybierze większe rozmiary, zwłaszcza że obniżenie kursu złotego znakomicie ułatwia eksport naszego spirytusu, niwelując wyższe koszta produkcji i t. d. Równocześnie podobno czynione są starania o ulokowanie pewnych ilości spirytusu na Wschodzie.

EMIGRACJA POLSKICH FABRYK WŁÓKIENNICZYCH DO RUMUNJI UNIEMOŻLIWIONA. — Przeniesienie całego szeregu przedsiębiorstw łódzkich do Rumunji, planowane w ostatnich czasach, nie dojdzie do skutku ze względu na nowe rozporządzenie celne rządu rumuńskiego, zabraniające przywożenia do Rumunji używanych maszyn włókienniczych. Wszystkie te frabryki, które częściowo przetransportowały się do Rumunji, będą musiały z powrotem wycofać zatrzymane na komorach celnych maszyny.

SYTUACJA POLSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W III-CIM KWARTALE B. R. była niezbyt pomyślna z powodu spadku cen produktów naftowych na targach zagranicznych. Eksport produktów naftowych zmniejszył się znacznie, co powiększyło głód gotówkowy. Wydobycie ropy surowej i wytwórczość produktów naftowych wzrosła. Ponieważ w obecnym sezonie zimowym spodziewany jest wzrost eksportu produktów naftowych za granicę, więc i nagromadzone zapasy ropy i produktów naftowych znajdą odciążenie.

Produkcja przemysłu naftowego od 1 stycznia do 30 września b. r., w porównaniu z rokiem 1924 (cyfry w nawiasach), przedstawia się w następujących cyfrach: wydobycie ropy 60.529 cystern (57.162), produkcja gazu ziemnego 403.146 tys. m³ (307.747), produkcja wosku ziemnego 571.077 tys. m³ (611.369), ilość szybów w ruchu 2.299 (2.338), cena ropy loco Borysław we wrześniu za 100 klg 9.94 zł (7.84 zł). — Ilość przerobionej ropy w rafinerjach: 53.564 cystern (51.030 cystern), z czego otrzymano: benzyny 7.255 cystern (6.464), nafty 15.057 (14.148), oleju gazowego 8.615 cystern (8.413), olei smarowych 9.318 (8.721), parafiny 2.462 cystern (2.502), świec 94 (28), wazeliny 23 (35), asfaltu 896 (499), koksu 847 (620), smarów 105 (65), półfabrykatów i różnych 3.962 (4.154) cystern. Razem 48.634 cystern (45.649). Eksport produktów naftowych wyniósł w roku 1925—24 — 24.397 cystern, w roku 1924—23 — 582 cystern. Konsumcja krajowa wynosiła: 1925 r. 18.134 cystern, 1924 r. 15.729 cystern.

WYDOBYCIE RUDY CYNKOWEJ w okresie od stycznia do października 1925 r. na polskich kopalniach przekroczyło osiągnięte w tymsamym czasie w roku 1924 wyniki, a mianowicie: w 1925 r. wydobyto: 925.922 ton, w r. 1924 — 672.583 ton, rudy ołowianej wydobyto w r. 1925 417 ton, w r. 1924 — 194 ton. Wytwórczość hut cynkowych i ołowianych od stycznia do października b. r. przedstawiała się następująco: wytopiono cynku surowego 94.784 to, w r. 1924 — 75.521, ołowiu surowego uzyskano w woj. śląskiem 22.237 ton, w r. 1924 — 15.712 ton.

PRODUKCJA KOPALŃ RUDY ŻELAZNEJ W PAŃSTWIE POLSKIEM od stycznia do października b. r. wynosiła 183.876 ton, zaś w r. 1924 — 246.753 ton. Jak widać z powyższego zestawienia, produkcja rudy żelaznej w Polsce w roku 1925 znacznie się powiększyła.

Równocześnie wzrósł wywóz od września bieżącego roku, stojący w związku z poprawą konjuktur eksportowych wskutek zniżki kursu złotego. Można się spodziewać, że po zniesieniu cła wywozowego na rudę, wywóz rudy częstochowsko-wieluńskiej wzrośnie znacznie, zapewniając pracę większej ilości robotników. — Wywóz rud z Polski wzrósł w r. b. w stosunku do r. ub. przeszło 3-krotnie. W r. 1925 wywieziono 18.183 ton wartości 282.000 zł, w r. 1924 — 4.880 ton wartości 88.000 zł. Równocześnie jednak wzrósł przywóz rud żelaznych do Polski. W r. 1925 przywieziono 219.638 ton wartości 4,800.000 zł, w r. 1924 220.816 ton wartości 3,565.000 zł.

WPROWADZENIE NOWYCH CEŁ W ANGLJI. W końcu listopada w parlamencie angielskim rozpatrywany był wniosek dotyczący udzielenia rządowi brytyjskiemu pełnomocnictw w zakresie wprowadzenia opłat celnych dla szeregu towarów na podstawie prawa o ochronie krajowego przemysłu. Opłaty te mają być zastosowane głównie dla artykułów zagranicznych z następujących działów: przemysł obuwiany, materjały włókiennicze, koszulki żarowe, wyroby kuchenne z aluminjum. Cła te przedewszystkiem będą ograniczać import niemiecki.

BUDŻET RADY PORTU W GDANSKU. Komisja główna sejmu gdańskiego przyjęła do wiadomości budżet gdańskiej Rady portu na r. 1925. Wydatki Rady portu wynoszą 8 miljonów guldenów. W r. ub. wynosiły one 5,100.000 guldenów. Subwencja państwowa do Rady portu ze strony Polski i Gdańska wynoszą 1,050.000 guldenów. Pensja obecnego prezydenta Rady portu jest o 19 tys. guldenów wyższą, aniżeli pensja prezydenta poprzedniego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.